

# MISTERIUM AD 2023

SCENA HISTORYCZNA

OSOBY BIORĄCE UDZIAŁ W SCENIE HISTORYCZNEJ:

O. PAPCZYŃSKI

BP WIERZBOWSKI

ARCHITEKT

BURMISTRZ NOWEJ JERUZALEM

PISARZ MIEJSKI

WOŹNY MIEJSKI

NARRATOR

PIŁAT

*Scena historyczna rozpoczyna się od odśpiewania Hymnu do mądrości. W jej trakcie na scenę wchodzi o. Stanisław oraz bp Wierzbowski żywo gestykulując.*

PAPCZYŃSKI

Widziałeś, księżo biskupie, ten Krzyż, co na niebie stoi?

BP WIERZBOWSKI

On właśnie mój umysł nurtuje i duszę mą niepokoi.

PAPCZYŃSKI

Tam Krzyż – krąg słoneczny pod Krzyżem – a nad nim księżyc znamię  
I serce czterema ćwiekami na Krzyżu ukrzyżowane!

BP WIERZBOWSKI

O, znaczne to jest objawienie, o mocy niespotykanej,  
Ku chwale Chrystusa Pana...

PAPCZYŃSKI

...i Panny Niepokalanej.

BP WIERZBOWSKI

Nie daje mi spokoju – ten krzyż na niebie świetlany.

PAPCZYŃSKI

Cóż mógłby on znaczyć tutaj – w tej wiosce wojną znękaną?

BP WIERZBOWSKI

Może by tu miasto założyć – o formie niespotykanej?  
Osadzić je chrześcijanami – w kształt reguły przepisanej,  
Dać wójta, ławników, burmistrza i siedem klasztorów postawić...

PAPCZYŃSKI

Ku chwale Chrystusa Pana i Panny Niepokalanej.

BP WIERZBOWSKI

...Ażeby po dniach niepomysłnych powrócić moc wiary zachwianej  
I ducha polskiego natchnąwszy Królestwo Polskie zbawić?

PAPCZYŃSKI

Ku chwale Chrystusa Pana i Panny Niepokalanej.

BP WIERZBOWSKI *wzłata gestem architekta*  
Ku temu też rozeznanie tej sprawy umysł mój zbliża;  
Że jeśliby miasto założyć – to miasto na plancie Krzyża...

ARCHITEKT *przybywa, klęka przed biskupem, pokazuje plany*

BP WIERZBOWSKI *pokazuje plan PAPCZYŃSKIEMU*  
...I rozmierzone tak ściśle, jak tylko to potrafimy,  
Iżby oblekło kształty Nowej Jerozolimy.

JACEK KOWALSKI

I w ten oto sposób została założona w II poł. XVII w. przez bpa Stefana Wierzbowskiego Nowa Jerozolima – Góra Kalwaria – pielgrzymkowe miejsce przeżywania Męki Jezusa Chrystusa na Mazowszu, w którym żył i działał św. o. Stanisław Papczyński, obecnie patron naszego miasta. Pragniemy choć w części powrócić do tamtych tradycji, odtworzyć sceny, jakie miały tutaj miejsce w każdym Wielkim Poście od czasów króla Jana III Sobieskiego aż do upadku I Rzeczypospolitej.

Niegdyś Misterium trwało trzy dni. W Wielki Piątek Jezusa wyprowadzano z Więzienia i prowadzono do Ratusza Piłata, czyli dzisiejszego Kościoła na Górcie. Tu odbywała się najbardziej oryginalna scena, nieznaną w innych polskich inscenizacjach misteryjnych – pachołek miejski odczytywał Dekret Piłata skazujący Jezusa na śmierć, a następnie dekret ów wpisywano do ksiąg miejskich. Ostatni odpis takiego dokumentu, z 1761 roku, dzisiaj zostanie odczytany w obecności przedstawicieli władz miasta, którzy wcielią się w postaci XVIII-wiecznych rajców z Nowej Jerozolimy.

*Po odczytaniu wstępu rozlega się dźwięk werbla, grany przez zespół. Wchodzą rajcy miejscy i ustawiają się na środku sceny. W tle o. Papczyński i bp Wierzbowski.*

BURMISTRZ

My Arkadiusz Strzyżewski, z woli ludu burmistrz miasta Nowego Jeruzalem zwanego inaczej Góra, oznajmiamy, że przybył do nas sławetny Mateusz Baj, pisarz przysięgły miasta rzeczonego Góry, i podał do oblaty Dekret, którego ogłoszony bywa corocznie przez woźnego miejskiego w Wielki Piątek na rogu kaplicy z dawną zwaną Ratuszem Piłata.

PISARZ *pokazując dokument zgromadzonym*

Ludu nowojerozolimski, oto Dekret Piłata. Niechajże woźny miejski, Jan Gustaw Rokita, będzie co rychlej wołał wielkim głosem tak jak jest ów Dekret opisany:

WOŹNY

Słuchajcie Dekretu Jerozolimskiego Starosty Piłata przeciwko Jezusowi Nazareńskiemu wydanego:

My Pontius Piłat, z woli nieśmiertelnych bogów y wielkich Xiążąt Rzymskiego Państwa y całego Senatu Starosta w Pałacu Arcy-Rezydencyi naszej, sędziemy, potępiamy i dekretujemy na śmierć Jezusa Nazareńskiego w Galilei urodzonego jako buntownika przeciwko Zakonowi moyseszowemu y przeciwko Wielkiemu Monarsze Tyberyuszowi, Cesarzowi Rzymskiemu. Dekretujemy, abyś Ty Jezusie, zły człowiecze, byleś wyprowadzony za miasto Jerozolimskie, na miejsce Golgotha albo Kalwaryą, y tam na Krzyżu zawieszony, aże umrzesz doskonale, aby ta Rzeczpospolita Żydowska była uspokojona. Dan w Ratuszu Jerozolimskim, podczas Paschy Święta Żydowskiego, roku od Stworzenia Świata Czterytysięcznego, Dwusetnego ósmego.>>.

*Po odczytaniu wyroku następuje fanfara zagrana przez zespół, woźny pokazuje pergamin tłumowi, następnie zwija pergamin i przekazuje go Burmistrzowi.*

JACEK KOWALSKI

Teraz rajcy miejscy Nowej Jerozolimy wręczają dekret skazujący Jezusa na śmierć rzymskiemu namiestnikowi, Poncjuszowi Piłatowi. Na tym też zakończy się scena historyczna, a rozpocznie właściwe Misterium.

*Burmistrz przekazuje pismo Piłatowi. Podczas przekazania pisma gra fanfara. Po fanfarze wszyscy schodzą ze sceny.*

*FANFARA – Wejście x. Łukasza i rozpoczęcie właściwego Misterium – wstęp do Misterium.*

-----  
SCENA I  
OGROJEC  
-----

*przed sceną (z offu)*

JEZUS

To wam rzekłem, abyście byli jedno. Nie lękajcie się!  
Ja jestem – z wami – – a teraz – – obyczajem paschalnym –  
Pochwalmy Ojca hymnem triumfalnym...

-----  
PIEŚŃ APOSTOLSKA

*Niebieskiego świata krąg  
W mocy Wszechmogących Rąk,  
Niezwalczona jest Jego Moc;  
Panie ręce na nas włoż  
Bo dla Twoich wiernych dusz  
Dzień nachylił się, idzie noc.*  
-----

*Jezus i Apostołowie wychodzą od strony golgoty wchodzą po schodach „na górkę” i idą ku bramie ogrodu*

JEZUS

Idziemy do Ogrodu na nocne czuwanie.  
Ośmiu z was niechaj u bram Ogrodu zostanie,  
Wy chodźcie ze mną: Piotrze, Jakubie i Janie.

JAN *bojaźliwie*

Ale czyhają na nas!

PIOTR *chętnie*

Jakby się napatoczył niepożądany gość,  
Oto mamy dwa miecze...

JEZUS *przerywa*

...Piotrze, dość!!!

Teraz módlcie się, ażebyście nie ulegli pokusie.

*JEZUS pozostawia Apostołów, idzie dalej, klęka, mówi, zastyga na klęczkach*

Ojczy! Oddal ode mnie ten kielich.

Ale nie moja lecz Twoja wola niech się stanie.

-----  
ANIOŁ

*Z Tobą z Tobą Duszo Słowa  
Bolejąca – Purpurowa  
Z Tobą Duszo Chrystusowa  
Lamentuje niebo ziemia,  
Jak ożałobiona wdowa.*  
-----

*JEZUS powracając do trzech Apostołów – znajduje ich śpiących (inni też śpią)*

Zasnęliście... modlitwa... nawet dziś... jest dla was nazbyt uciążliwa...

Wstańcie. Chodźmy. Oto mój zdrajca przybywa.

*APOSTOŁOWIE zrywają się ze snu, zaskoczeni; część ucieka na widok strażników, tylko Piotr i Jan stoją na stanowisku; Jan, pochwycony przez strażników za szatę, zostawia ją w ich rękach, i ucieka za scenę, skąd obserwuje sytuację; Piotr na początek zdumiony, potem uderzy na Malchusa, po interwencji Jezusa ucieknie.*

MALCHUS, STRAŻNICY, JUDASZ wchodzi

JUDASZ obejmując i całując Jezusa  
...Mistrzu...

JEZUS  
...Pocałunkiem wydajesz Syna Człowieczego?

MALCHUS  
To On! To On! Bierście Go! Bierście Go!

PIOTR krzyczy po czym zadaje cios Malchusowi-dowódcy  
Do broni!

MALCHUS *trzyma się za głowę*  
Aaaa! Krew ze mnie ciecze!

JEZUS *wysuwa się przed Piotra*  
[do Piotra] Piotrze! schowaj miecz. Kto walczy mieczem, ginie mieczem  
[do Malchusa] A ty bądź uzdrowiony - a więcej już nie grzesz, człowiecze.

*MALCHUS odchodzi skulony*

OBED  
Do arcykapłana z nim!

APOSTOŁOWIE *uciekają*  
JEZUS i STRAŻNICY *wychodzą*

SCENA II  
WIAROŁOMSTWO PIOTRA

*Komentarz anioła:*

ANIOŁ

Oto Baranek prowadzony na rzeź,  
który za was wyleje swoją krew  
Który weźmie na siebie wasz grzech  
Który jest Tym, Który Jest.

-----  
*(muzyczne intro z pieśni Piotra – na scenę wbiega Piotr)*

PIOTR

Matko! Gdzie Mistrz?

MARIA

Jan wszystko wie. Zapytaj Jana.

JAN

Widziałem, jak Go wlekli do starego Annasza,  
A teraz go prowadzą przed oblicze samego Kajfasza.

PIOTR

Muszę tam iść.

JAN

Zaczekaj Piotrze, to nie pora,  
Tam wejście na dziedziniec zamknięte do rana.

PIOTR

Nie opowiadaj. Znają w tym pałacu Jana.  
Pomów z odźwiernym. Niechaj mi zaraz otworzy.

JAN

Co chcesz uczynić, Piotrze?

PIOTR

Chcę ratować Pana!

JAN

Teraz? O, Piotrze, Piotrze! Mądry Żyd po szkodzie!  
Sam pierwszy uciekałeś w Oliwnym Ogrodzie...

PIOTR

Pierwszy miecza dobyłem! Pierwszy cios zadałem!  
Ale Mistrz – krwi nie pragnął – więc Go usłuchałem –  
Lecz teraz... pójdę, pójdę! Nikt mi się nie oprze.

JAN

Czy sam w to wierzysz, Piotrze?! Niech do ciebie dotrze:  
Stchórzyłeś! I sam siebie okłamujesz, Piotrze!

PIOTR

Przecież Pan mi obiecał. Obiecał niekłamnie:  
Że Kościół Swój na skale wzniesie – czyli na mnie!  
Ja jestem Piotr – opoka! I na tej opoce  
Stanie Kościół, którego nie pochłona ciemne moce!

JAN

Dobrze, chodź. Hej, odźwierna, proszę, uchyl bramy,  
My do arcykapłana ważną sprawę mamy.

*(na scenie)*

PIEŚŃ PIOTRA CZ. 1

I. PYTANIE [śpiewa: Piotr]

1. Oto

zabierają Mistrza

i krzyżują;

2. Oto

ciężba pcha najlichsza

Boga w błoto;

3. Oto

śród urągowiska

Boga włoką -

4. Pokąd,

Panie mój? Dopokąd,

Panie mój, dopokąd?

II. ODPOWIEDŹ [śpiewa: niewiasta, chór powtarza]

Potąd, aż miłość, co oczyszcza,

Będzie ci od bojaźni bliższa.

-----  
SCENA III  
PAŁAC ARCYKAPŁANA  
-----

OBED *wchodzi z żołnierzami, wiodąc spętanego Jezusa*  
Mamy go, ekscelencjo.

KAJFASZ  
Tego chciałem.  
Mów, czegoś uczył, głupcze, owładnięty szałem!

JEZUS  
W świątyni i na mieście jawnie nauczałem.  
Ze Słowem moim nigdy nigdzie się nie kryłem.  
Czego uczyłem? Zapytaj tych, których uczyłem.

OBED *mówi, po czym policzkuje Jezusa*  
Tak odpowiadasz arcykapłanowi, chamie?!  
Masz!

JEZUS  
Udowodnij mi, jeżeli kłamię,  
A jeśli Prawdę mówię, dlaczego mnie bijesz?

MOLLOCH  
Ekscelencjo! W ten sposób prawdy nie odkryjesz.

KAJFASZ *wściekły*  
Dobrze! Zaklinam Cię na Imię Najwyższego!  
Powiedz: czyś Ty jest Mesjasz, Syn Boga Żywego?

JEZUS  
Tyś powiedział.

ANIOŁ  
*I zobaczycie Syna Człowieczego  
Po prawicy Boga Wszechmocnego  
Pośród obłoków przybywającego.*

KAJFASZ *rozdziera szaty*  
Słyszeliście? On zbluźnił! zbluźnił! zbluźnił!

KAPŁANI *na przemiany, nachodząc na ostatnie słowa Kajfasza*  
Zbluźnił! zbluźnił! zbluźnił! zbluźnił!

ANNASZ  
Godzien jest śmierci.

JAWAN  
Godzien jest śmierci.

SOFONIASZ  
Godzien jest śmierci.

MOLLOCH  
Godzien jest śmierci.

WSZYSCY  
Śmierci! śmierci! śmierci! śmierci!

ANNASZ

Ale skazać może Go tylko ten goj, pogański syn.

KAJFASZ

Sprawiedliwie powiadasz. Do Piłata z nim!

WSZYSCY POZOSTALI na przemiany

Do Piłata! do Piłata! do Piłata z nim!



-----  
SCENA IV  
ŚW. PIOTR  
-----

ODŹWIERNIA

Hej, ty tam! Ty tam, co przy ogniu siedzisz!  
Co się kryjesz?! Ty też z Nim byłeś! Ty!

PIOTR

Kobietko, bredzisz.

ODŹWIERNIA

Ma galilejski akcent. Zaraz rozpoznałam.  
To jeden z nich.

PIOTR

Ludzie! Nigdy żadnego Jezusa nie znałem.

ODŹWIERNIA II

Tak, tak, na pewno był z Nim, ja widziałam.

PIOTR

Nie! Nie! Nie! Ludzie, litości!  
Nie znam go! Przysięgam na wszystkie świętości!  
Nie znałem, nie widziałem, nigdy z Nim nie byłem,  
Zostawcie mnie w spokoju, ja nic nie zrobiłem!

*JEZUS [PRZECHODZI]*

PIOTR *[DO SIEBIE]*

O, Jezusie! trzy razy, trzy razy zdradziłem.  
Czy wybaczysz mi, Panie? Czy wybaczysz? Czy Ty mi wybaczysz, Panie?!  
Patrzysz i milczysz... miej nad wiarołomcą zmiłowanie!...

PIEŚŃ PIOTRA CZ. 2

III. PYTANIE *[śpiewa: niewiasta]*

1. Oto

Miłość patrzy z bliska,  
wyczekuje;

2. Oto

pośród pośmiewiska  
zapytuje

3. O to,

czemu nie pojmujesz  
aż dopotąd?

*[śpiewa: Jezus]*

4. O to,

czy Ty Mnie miłujesz?  
O to, tylko o to!

III. ODPOWIEDŹ *[śpiewa: Piotr, chór powtarza]*

Panie, Ty wiesz że Cię miłuję,

Że błagam Ciebie tylko o to.

*(pochód z Jezusem przechodzi dalej do pałacu Piłata)*

-----  
SCENA V  
ROZPRAWA  
-----

TŁUM

*[KRZYCZY PO DOJŚCIU POD BRAMĘ]*

Dawajcie namiestnika! Wielkie sądy Boże!  
Sprawa wagi państwowej - - - on drzemie w komorze.  
Prowadzimy zbrodniarza - - - on zalega łożo.  
Dawać prokuratora! - - - Wielkie sądy Boże!  
Sprawa wagi państwowej! Tu idzie na noże!  
Prowadzimy zbrodniarza! Gorze! Gorze! Gorze!

WALERIUSZ

Prokuratorze! Obudź się, Prokuratorze!

PIŁAT

Za jakie grzechy... Człowiek się wyspać nie może?  
Kogo diabli nadali o tak wczesnej porze?

WALERIUSZ

Wasza dostojność, tłum pod pałacem, na dworze.

PIŁAT

A kto tam?...

WALERIUSZ

...jacyś Żydzi podbechtani...

TŁUM

Dawajcie namiestnika! Piłat! Gadaj z nami!

PIŁAT

...Motłoch?...

WALERIUSZ

...Tak, motłoch – ale na czele – kapłani.

PIŁAT

Powiedz, niech jutro przyjdą.

TŁUM

Wyjdź do nas, namiestniku! My twoi poddani!

WALERIUSZ

Nazbyt są zdesperowani.  
Kończą w bramy. Wiodą jakiegoś człowieka  
Związanego, z którego krew i pot ocieka...

PIŁAT

Odpraw ich, powiedz, niechaj ta sprawa poczeka.  
Daj mi spokój.

WALERIUSZ WYCHODZI NA ZEWNĄTRZ PAŁACU – NA JEGO WIDOK TŁUM ZACZYNA KRZYCZEĆ

TŁUM

To nie Piłat! Dlaczego prokurator zwleka?  
Prokuratorze! Podtrzymaj lud w jego nadziei!

WALERIUSZ

Zacni Obywatele Judei!

Uciszcie się! I powiadajcie po kolei!

Skąd ten rozruch? I jakie są wasze zamiary?

MOLLOCH

Żądamy Sądu!

SOFONIASZ

Żądamy Krwi!

ANNASZ

Żądamy Kary!

TŁUM

Na śmierć! Na śmierć! Ukrzyżuj Go! No, dalej, stary!

WALERIUSZ

Teraz pan prokurator śpi. Teraz nie pora.

KAJFASZ

Sprawa wagi państwowej. Zbudź prokuratora!

TŁUM

Zbudź go! Zbudź! Niech gada z nami!

WALERIUSZ

Wasza dostojność...

PIŁAT

Słyszę. Istotnie są zdesperowani.

Wpuść ich.

WALERIUSZ

Wejdźcie proszę, dostojni kapłani.

KAJFASZ

O - nie! Niech prokurator sam stanie przed nami.

WALERIUSZ

Czy dobrze słyszę?

MOLLOCH

Zrozum, proszę, naszych ludzi -

Jutro jest święto Paschy - kto w pogańskim domu się ubrudzi,

Będzie musiał oczyszczać się - z wielkim kłopotem...

WALERIUSZ

Przecież mówiłem, zacni ludzie, przyjdźcie potem!

TŁUM

Teraz! Zaraz!

WALERIUSZ

Czy słyszysz, wasza dostojność?

PIŁAT

Tak. Słyszę.

Co zrobić. Wyjdę do nich i sam ich uciszę.

[WYCHODZI DO ŻYDÓW, WALERIUSZ SCHODZI NA POKOJE]

Salve!

TŁUM  
To prokurator! To prokurator!  
Ciszej, ciszej!

FARYZEUSZE I KAPŁANI  
Szalom!

PIŁAT  
A kogóż widzą moje oczy!  
Dostojny Kajfasz! A obok zacny Annasz kroczy!  
Lecz czemuż was otacza to pospólstwa morze?

TŁUM [Z OBURZENIEM]  
Co? pospólstwo? Ty rzymski potworze!

KAJFASZ  
To Lud Żydowski przyszedł prosić cię, prokuratorze,  
O sprawiedliwość, której nikt mu odmówić nie może!

PIŁAT  
A to ten Człowiek, co wam kłopotu przyczynił?...  
Związany, zmordowany – o coś go, ludu, obwinił?  
O, drogi Kajfaszu, cóż On wam uczynił?

MOLLOCH  
Nie stałby tu przed tobą, gdyby nie zawinił!  
To zbrodniarz!

PIŁAT  
Pytam więc: cóż On uczynił?

KAJFASZ  
Oszust za żydowskiego króla się podaje,  
Błędną naukę sącąc w bezrobotne zgraje  
Buntuje ludzi, brednie niestworzone baje,  
Ponoć zna Pismo, ale z niepiśmiennymi przestaje;  
A chodząc wzdłuż i wszerek przez izraelskie kraje  
Podobno cuda czyni – lecz raczej udaje;  
A co gorsza, niejedyn z nas już się do niego przyznaje,

TŁUM  
Tak! Tak! Tak! Dobrze ten Kajfasz zeznaje!

I nawet głośno Jego naukę wyznaje,  
Albo też cichym jego uczniem pozostaje...  
Tak mówią szpiedzy, o tym Lud świadectwo daje.

PIŁAT  
Co? I to wszystko? O, Kajfaszu! Czy ja śnię, czy mi się zdaje?  
Co mi do tego? Obce mi wasze zwyczaje,  
Nie mówi o nich żadna cesarska ustawa;  
Zrozumcie, Żydzi! To nie moja sprawa.  
Wy sami Go osądźcie... według żydowskiego prawa.

KAJFASZ  
Ale nam Prawo – skazać na śmierć – nie pozwala.

PIŁAT [GORZKO ŚMIEJĄC SIĘ]  
Ach, rozumiem... żądza mordu was rozpala!  
Dobrze... Wprowadzić więźnia. Podejdz tu. Mów, żebym wiedział.  
Czy Ty jesteś królem żydowskim?

JEZUS  
Tyś powiedział.  
Ja Jestem.

TŁUM  
Oszust! Nawiedzony!

PIŁAT  
Dziwnie mówisz... lecz... chyba nie jesteś szalony...  
Ale, mój królu, czemu nie nosisz korony?  
Czemuś służbą i wojskiem nie jest otoczony?

JEZUS  
Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom. Teraz zaś królestwo moje nie jest stąd, albowiem Ja się na to narodziłem, ażeby dać świadectwo prawdzie.

PIŁAT  
Cóż to jest prawda? I za co Ciebie ten tłum nienawidzi?  
Milczysz? Wszystko to dziwne. Posłuchajcie, Żydzi!  
Przywlekliście Człowieka Tego bez przyczyny  
Ja w Tym Człowieku nie znajduję żadnej winy!

ANNASZ  
Prokuratorze! O winach Jego każdy ci opowie.  
Są oczywiste...

PIŁAT  
...Mam wątpliwość...

KAJFASZ  
...Są świadkowie...

PIŁAT  
...Więc ich przedstaw. Lecz szybko, bo już mnie to nuży.

KAJFASZ  
Oto świadek.

SOFONIASZ  
Prokuratorze! Człowiek ten publicznie wróży,  
Że świątynię jerozolimską swymi dłońmi zburzy...

TŁUM  
Dobrze! Tak każdy powtórzy!  
Każdy powtórzy!

KAJFASZ  
I drugi świadek...

MOLLOCH  
Nie! Nie! Inaczej brzmiała ta przemowa,  
Nie że zburzy, lecz że ją zbuduje od nowa!

TŁUM  
Święte słowa! Święte Słowa!

KAJFASZ  
I trzeci...

CHANAAN  
On zakazywał płacić podatku Rzymowi...

TŁUM  
Dobrze mówi! Dobrze mówi!

KAJFASZ  
I czwarty...

PUT  
...Nieprawda! Właśnie kazał oddawać co cesarskie – cesarzowi.

TŁUM  
Sprawiedliwy Żydowin.

PIŁAT  
Słuchajcie, Żydzi! Nie dość tego, że o świcie  
Gwałtem mnie, urzędnika rzymskiego, budzicie,  
To jeszcze was zaprzęta jakaś ciemna mrzonka!  
Ci fałszywi świadkowie... ta wstrętna nagonka...  
Dość tego...  
[WCHODZI WALERIUSZ]

WALERIUSZ  
Wasza dostojność!

PIŁAT  
Cóż tam?

WALERIUSZ  
Wasza dostojna małżonka,  
Szlachetna Klaudia, zafrasowana ogromnie  
Pragnie cię widzieć.

PIŁAT  
Proś ją, żeby przyszła do mnie.

KLAUDIA WCHODZI

TŁUM  
A ta tu po co? Czego się włóczy nieskromnie!

PIŁAT  
Witaj, pani. Czemu drżysz? Czemuś tak jakby... mdlejąca?  
Powiedz mi szczerze, cóż twą spokojność zamaça?

KLAUDIA  
O Panie mój małżonku! Rzecz niepokojąca!

PIEŚŃ KLAUDII – WSTAWIENNICTWO

posłuchaj mężu mojego słowa  
słowo me zważ  
oto zaprawdę z Prawdą zobaczysz się  
twarzą w twarz

strzeż się Prawda nadchodzi

widziałam we śnie chóry niebieskie  
Niebieski Tron  
na nim Sędziego Sprawiedliwego  
a to był On

strzeż się Prawda nadchodzi

oczy łaskawe obrócił na mnie  
Łagodny Król  
ból jego cichy niezawiniony  
zadał mi ból

strzeż się Prawda nadchodzi

nie pozwól Prawdy szarpać boleśnie  
gdy prawdę wiesz  
zaprawdę dosyć cierpiałam we śnie  
fałszu się strzeż

strzeż się Prawda nadchodzi

KONIEC PIEŚŃ KLAUDII

PIŁAT

Idź już, małżonko – idź już – a ja tego dopnę,  
Żeby się nie ziściły twoje sny okropne.

KLAUDIA [Z PRETENSJA]

Myślisz o własnym świętym spokoju? – Czy o Niewinnej Osobie?

TŁUM

Kpiny! Co? Kobiety ma słuchać? Dobrze sobie!

PIŁAT

Żono, nadszedł czas, byśmy myśleli o sobie.  
Kobieta niech się w męskie czynności nie miesza!  
Widzisz, jak rozdrażniła się żydowska rzesza?

TŁUM

Patrzcie, a co to za kura na grzędzie.

Idź już.

[KLAUDIA WYCHODZI, PIŁAT DO WALERIUSZA]

A ty ogłoś, że pragnę wygłosić orędzie.

WALERIUSZ

Ludu Żydowski! Prokurator rzymski mówić będzie!

TŁUM

Na co czekasz?! Jezusa zabić w pierwszym rzędzie!

PIŁAT

Słuchajcie, Żydzi! Dobrze wiem, że w waszym kraju  
W dniu Paschy – władca, wedle dawnego zwyczaju  
Jednego ze skazańców na wolność wypuszcza;  
Tego, którego wskaże zgromadzona tłuszcza.  
Dziś mogę ułaskawić w imieniu cesarza  
Jednego z dwu.

[LONGIN PRZYPROWADZA BARABASZA]

Więc albo tego tu zbrodniarza,  
Barabasza, któremu za zabójstwo – śmierć zagraża...

TŁUM

O!!!! Niewinny! Niech prokurator uważa!

Lub Jezusa – którego wasi kapłani poważni  
Chcą uśmiercić, bo Jego Nauka ich drażni,  
Nadto sam siebie królem żydowskim ogłasza.  
Pytam was zatem – Żydzi – jaka wola wasza?

Którego mam wypuścić? Mówcie!

TŁUM

Barabasz! Barabasz! Barabasz!

PIŁAT

Dość! Niech będzie. Zechcę się do waszej woli zastosować.

*[DAJE ZNAK LONGINOWI, ŻEBY KAZAŁ ŻOŁNIERZOM UWOLNIĆ BARABASZA]*

LONGIN

Uwolnić więźnia.

*[LONGIN ZWRACA SIĘ DO LEGIONISTY STOJĄCEGO PRZY BARABASZU ABY TEN GO UWOLNIŁ. BARABASZ RADOŚNIE SCHODZI DO TŁUMU]*

TŁUM *[RADOŚNIE WITA BARABASZA]*

Hura! Niech żyje! Barabasz, prowadź!

PIŁAT

Lecz w takim razie – co z Jezusem zrobić?

TŁUM

Ukrzyżować! Ukrzyżować! Ukrzyżować!

PIŁAT

Silentium! Żydzi! Nie można śmiercią szafować dowolnie.

I tak już słucham waszych głosów zbyt powolnie...

Rozkażę Go wychłostać, a potem uwolnię.

TŁUM *[OKRZYKI ZAWODU I PROTESTU]*

Prokuratorze! Rządzisz nieudolnie!

Nie! Nie! Na Krzyż! Na Krzyż tego Człowieka!

PIŁAT

Wyprowadzić! Wykonać!

LONGINUS

Brać Go... wasza dostojność niechaj dwie chwile poczeka,

A w Tym Człowieku nikt nie rozpozna Człowieka.

ŻOŁNIERZE *[ŚMIEJĄC SIĘ, WYPYCHAJĄ JEZUSA ZA SCENĘ]*

TŁUM *[ŚMIEJE SIĘ, A POTEM KRZYCZĄC ZACZYNA NAPIERAĆ NA SCHODY]*

Pokażcie Go! Pokażcie!

LEGIONISCI PACYFIKUJĄ TŁUM I PRZEGANIAJĄ GO NA WŁAŚCIWE MU MIEJSCE

WALERIUSZ *[UCISZA MOTŁOCH, ZWRACA SIĘ DO KAPŁANÓW I TŁUMU]*

Chcecie widzieć jak Jezus żegna się ze zdrowiem?

Co?

TŁUM

Chcemy! Chcemy!

WALERIUSZ

To bądźcie cicho, a ja wam opowiem.

Wiedziecie, co teraz będzie? Żołnierze Jezusa otoczą,

Zwloką Zeń szaty, do kamiennego słupa Go przytrócą

A potem każdy żołnierz pochwyci bicz taki,

Który w każdym postronku ma żelazne haki;

I zaczną szarpać Ciało – porządnie, powoli,

Żeby widzieć i słyszeć, jak Jezusa boli,

Tak długo, aż uczynią z Jezusa strzęp krwawy,

A jak już się nasycą, wtedy dla zabawy,



Narzuć na ramiona Jego płaszcz czerwony,  
Na Głowę wciśną diadem z ciernia upleciony  
I aż w głąb mózgu ciernie docisną – do bólu.  
I policzkować będą, pluć i klękać, krzyząc: „prorokuj nam, żydowski królu”.

MOLLOCH

Rzymianinie, zamilcz. Jesteśmy ludzie na poziomie;  
Mamy czyste, ani błotem, ani krwią nieskalane dłonie;  
Zresztą nie mówi się o takich rzeczach na salonie.

*ROZPOCZĘCIE ODGŁOSU BICZOWANIA*

PIŁAT

Udajecie niewinnych, a mordować chcecie.  
Macie czyste dłonie, bo ludem się wysługujecie!

JÓZEF Z ARYMATEI *[ZWRACA SIĘ DO FARYZEUSZY I KAPŁANÓW]*

Nie cały lud tak myśli. Lud się wam sprzeciwi,  
Są bowiem w Izraelu ludzie sprawiedliwi.

NIKODEM

Ludu, nie słyszysz? Oto twój grzech. Oto twój ból. Oto Twój zgon  
Zdejmuje z barków twych i na swe barki bierze On,  
On – On! którego Ciało zamiast twego kat bezcześci.  
On – Syn Człowieczy. On – Sługa Jahwe – Mąż Boleści.  
Wylewa świętą krew na brudnym piasku.  
Ciało Jego bez chwały. Oblicze Jego bez blasku.  
A męka Jego wstrętna. Was Jego los nie wzruszy.  
Bo jest jak drzewo, wzrosłe na ugorze waszej duszy.  
Jak trędowaty, co przez wzdarcie, wstyd i śmiechy  
Samotnie i boleśnie, bez najmniejszej pociechy,  
W ranach swoich niesie wszystkie twoje grzechy.

*WALERIUSZ ZNUDZONY KRĘCI GŁOWĄ ODWRACA SIĘ DO ŻYDÓW, KŁANIA SIĘ PIŁATOWI I WRACA NA SWOJE MIEJSCE - SŁYCHAĆ ODGŁOSY BICZOWANIA*

PIŁAT

To wszystko nazbyt długo trwa! Na samego Apollina!  
Centurionie, przerwij kaźń, bo mnie to drażnić zaczyna!

*ŚMIECHY ŻOŁDAKÓW – LONGIN KŁANIA SIĘ PIŁATOWI I WYCHODZI ZA SCENĘ ABY POWSTRZYMAĆ KAT.ÓW – PO CHWILI KONIEC ODGŁOSÓW BICZOWANIA*

LONGINUS *[ZZA SCENY]*

Dosyć! Wystarczy! Dosyć, wy tępi żołdacy!  
Nazbyt zapamiętali w tej rzeźniczej pracy!  
Rozkaz był ubiczować – nie życia pozbawić!  
Dalej, prędko, Jezusa na nogi postawić!

*ŻOŁNIERZ WYCHODZI CAŁY WE KRWI OBRYZGANY I PRZEKAZUJE ZAKRAWAIONY BICZ WALERIUSZOWI. WALERIUSZ WYCHODZI NA PRZÓD DO LUDU I POKAZUJE IM BICZ.*

*TŁUM WYDAJE OKRZYK ZDZIWIENIA : ooo!*

*LONGIN Z LEGIONISTĄ PRZYPROWADZAJĄ JEZUSA PRZED PIŁATA. JEZUS – WCHODZI W PŁASZCZU PURPUROWYM I W KORONIE CIERNIOWEJ TŁUM BUCZY PRZECIĄGLE NA WIDOK JEZUSA*

PIŁAT

Oto człowiek. Nie. To strzęp człowieka.  
Niech się wasze sumienie żalobą powleka  
Jeżeli na ten widok nie drgnie wam powieka,  
Łza nie spłynie... Ty patrzysz, ludu... a czy drżysz?

TŁUM

Precz z nim!

PIŁAT

Pytam, dlaczego, dlaczego, ludu, drwisz?  
Ten Człowiek jest niewinny. Mówię, Ludu – zatem słysz:  
Nie-win-ny! Pytam, co mam z Nim zrobić?

TŁUM

Na Krzyż! Na Krzyż! Na Krzyż!

*TŁUM PRZYPUSZCZA SZTURM NA BRAMĘ – KTOŚ RZUCA STYROPIANOWYMI KAMIENIAMI W  
LEGIONISTÓW – LEGIONIŚCI PACYFIKUJĄ TŁUM I PRZEGANIAJĄ GO NA WŁAŚCIWE MU MIEJSCE*

PIŁAT [ZDENERWOWANY]

Zatem, uparci Żydzi, jeszcze raz powiadam:  
Ukrzyżujcie go sami wedle swego prawa.

ANNASZ

Ale on umrzeć musi! I, jak Bóg na niebie,  
Ta kara zatwierdzona zostanie przez ciebie.

PIŁAT

Ale dlaczego kara ma być aż tak sroga?

KAJFASZ

Słuchaj, Prokuratorze. On mówił, że jest Synem Boga.

PIŁAT [Z NERWOWYM TIKIEM – COFA SIĘ O KROK]

Co? Że co? Synem Boga?

KAJFASZ [KPIĄCO]

Co? Strach ci Bożego Imienia?

PIŁAT

Ależ, to sytuację zupełnie odmienia.

Dać tu tego Człowieka. Powiedz – Czyś Ty Jest Syn Boży?

JEZUS MILCZY

PIŁAT

Milczysz? Mów! Czyż Cię Męka nie dość trwoży?  
Mów! Mam władzę skazać Cię na śmierć i tortury!

JEZUS

Nie miałbyś żadnej władzy, gdybyś jej nie dostał z góry.  
Dlatego więcej winien jest ten, co mnie wydał.

PIŁAT

A to mi niepokoju przydał...

Słuchajcie, Żydzi! Czemuż chcecie zabić tego Żyda?  
Jeżeli On jest waszym królem obwołany?

TŁUM

Nie! To nie nasz król!

SOFONIASZ

Poza Cezarem króla innego nie mamy!  
Prokuratorze! Widzisz – On – za króla żydowskiego się uważa;  
A my nie znamy innego króla prócz cesarza –

TŁUM

Tak jest! Ave Caesar! Tak jest! Ave Caesar!

KAJFASZ

Jak Go nie ukrzyżujesz, już ktoś się postara  
By się rozeszło, że jesteś wrogiem Cezara!

PIŁAT [*CICHO DO WALERIUSZA*]

Patrz jaki bezczelny!

[*DO KAPŁANÓW*]

Wam od wielkiej polityki wara...

KAJFASZ

My mamy długie ręce. Nasi bracia w Rzymie  
Potrafią Cezarowi szepnąć twoje imię,  
Pochwalić, albo... Bądźmy z sobą szczerzy.  
Nam, Piłacie, naprawdę niezwykle zależy...

PIŁAT

Co za bezczelność! Ale... jeśli wam zależy...

KAJFASZ

Zależy.

PIŁAT

To... jeżeli tak... więc... wydam Go Męce.  
Lecz ja tej krwi niewinien. Ja – umyвам ręce.  
Wy za to – uważajcie – bo ja was nie straszę,  
Lecz przestrzegam: Krew Jego spadnie dziś na głowy wasze.

SOFONIASZ [*WSZEM I WOBEC, GŁOŚNO*]

Krew Jego na nas i na syny nasze!

TŁUM

Krew Jego na nas i na syny nasze!

Krew Jego na nas i na syny nasze!

*WCHODZĄ DWIE SŁUŻĄCE RZYMSKIE, JEDNA Z MISĄ, DRUGA Z DZBANKIEM Z WODĄ I ŚCIERKĄ*

PIŁAT [*GŁOŚNO, MYJĄC RĘCE*]

Umyвам ręce. Nie jestem winien krwi Tego sprawiedliwego!

TŁUM

Jakiego sprawiedliwego? To oszust!

KLAUDIA [*WPADA Z BOKU, DOPADA DO PIŁATA*]

Ach, mój małżonku? Dlaczego, dlaczego?

Przecież zapewniałaś mnie, że Go ocalisz!

TŁUM

Patrzcie! Znowu tu przyszła!

PIŁAT

Cicho najdroższa... cicho... niesłusznie się żalisz,  
Ja... przede wszystkim miałem nasz spokój na celu –  
Patrz... to jest obcy człowiek... to Żyd, jeden z wielu...

KAJFASZ

Słusznie tłumaczysz swojej żonie, przyjacielu –  
Lepiej żeby Ten Człowiek zginął – dla dobra narodu,  
Niż żeby naród cierpieć miał z Jego powodu.

PIŁAT [DO KLAUDII]

Właśnie! Widzisz: co chwila jawią się nowi Mesjasze –  
Jeden mniej, jeden więcej – dlaczego miałby zniszczyć szczęście nasze?

MOLLOCH

Ach tak? Więc pan prokurator się wstydzi?  
Jakkolwiek było – na śmierć skazałeś Go ty – a nie Żydzi.  
Ty kazałeś Go chłostać – w twoim był dozorze,  
Tej prawdy żaden badacz odmienić nie może.

TŁUM

Tak, tak! Zgadza się! Wielkie sądy Boże!

PIŁAT

Precz stąd!

MOLLOCH [ŚMIEJE SIE – WRAZ Z INNYMI]

Dziękujemy ci, prokuratorze.

FARYZEUSZE I KAPŁANI ZACZYNAJA SCHODZIĆ ZE SCENY

PIŁAT [ODMIENIWSZY TWARZ]

Ale, ale, co mówię... Jeszcze zaczekajcie,  
Spiszemy wyrok... Postójcie tu i posłuchajcie –  
Centurionie! na Krzyżu Jego taki napis dajcie  
„To Jezus Nazareński, król Żydowski”.

TŁUM

Nie! Nie! To nieprawda!

ANNASZ [ZANIEPOKOJONY]

Raczej

Że On mówił, że Królem Jest! Nakaż napisać inaczej!  
Nie żartuj z nas przed twoim wielkim trybunałem,  
Popraw ten napis!...

PIŁAT [MÓWI I WYCHODZI]

Com napisał – napisałem.

Wiem co sądzić o Jego zasługach i winie.  
Napis zróbcie po grecku, po hebrajsku i łacinie.  
Wykonać. Żegnam! – niech was Hades pochłonie!

WALERIUSZ [DO ŻOŁNIERZY]

Wyprowadzić skazańców! Migiem, Centurionie!  
[DO JEZUSA]

No, Jezusie, do pracy; bieraj Krzyż w Tve dłonie,  
Bo bicz będzie w robocie! I wy też, obaj nicponie,  
Dziś pospołu umrzecie! A ty, Centurionie  
Idź na plac i przetłumacz tej durnej gawiedzi,  
Niechajże się na drodze co nieco rozrzedzi,  
Bo każę bić.

LONGINUS

Ruszamy! Przejście, przejście!

TŁUM

Patrzcie! Prowadzą Go! Śmierć oszustowi!

*JEZUS BIERZE KRZYŻ NA ŚRODKU SCHODÓW*

-----  
SCENA VI  
SPOTKANIE Z MATKĄ  
-----

KAJFASZ (*Jezus już na schodach*)

No, ruszaj, Jezu, ruszaj, skąd ta słabość wielka?  
Synowi Boga nie ciąży chyba jedna belka?

MOLLOCH

No, Jezus! Tyś się trzydzieści trzy lat marnotrawił  
Ale przyszedł czas, żebyś nas troszkę zabawił.

MARIA

Synu!

JEZUS

Matko!

- pauza -

Wybacz to Matko. Wybacz Mękę Twego Jedyńaka,  
Wybacz, że przypominam teraz nagiego, krwawego robaka,  
Którego deptają podłóż ludu i wzdarda żołdaka -

MARIA

Ja wiem, że tak być musi. Że Wola Boża i Twoja Wola jest taka.  
Ale i tak płacę wraz z Tobą, tu, krwawymi łzami.

JEZUS

Błogosławiona jesteś między niewiastami.

PIEŚŃ MARYI - LAMENT SERCA

płaczę za Tobą i po Tobie płaczę  
i zapisuję mą trwoję  
na głębi serca Mego

wiem, że Cię Zmartwychwstałego zobacę  
ale nie płakać nie mogę  
Syneczka Jedyńego

wyrwali Ciebie ode mnie siepacze  
nikt Ciebie wyrwać nie zdoła  
tam z głębi serca Mego

wiem że za Tobą za dolinę ciemną  
przejdą tysięcy tysiące  
do głębi serca Mego

KAJFASZ

Precz z tą Kobieta - na bok, na bok! Mówię przecie!

MARIA

O panowie żołnierze! Pozwólcie iść za Synem samotnej Kobiocie.

LONGIN

Za Skazańcem? Nie ma co, ładnie wychowałaś swoje Dziecię.

KAPŁANI & FARYZEUSZE & KUPCY RECHOCZĄ

JAN

Proszę, proszę was, proszę, to jest tak niewiele!

LONGINUS

Precz, precz! Precz, powiadam, bo Cię batem zdzielę.

-----  
SCENA VII  
UPADEK I CYRENEJCZYK  
-----

MOLLOCH

No, patrzcie... jakże on się chwieje.  
Może Mu wiatr zbyt tego wieje?

PUT

Jeszcze nam zdechnie i cześć.

LONGINUS

Jeśli tak dalej pójdzie, to każę Go nieść.

KAJFASZ

Podeprzyj go od lewej, znowu się zatacza.  
Chyba to twemu honorowi nie uwłacza?

MOLLOCH

Służba nie družba. Lej go batem, no!

SOFONIASZ

Ha, teraz Jezusie różniej będzie Ci się szło!

*JEZUS UPADA*

KAJFASZ

Stójcie! Upadł!

LONGINUS

Mówiłem, że upadnie. Wstawaj, no, no! Nie czas na rzewne sceny.  
Hej, ty tam! Co się gapisz?

CYRENEJCZYK

Ja?

LONGINUS

Tak, ty. Jak się zwiesz?

CYRENEJCZYK

Szymon z Cyreny.

LONGINUS

Chodź tu! No, chodź tu! Trzeci raz nie będę powtarzał.

CYRENEJCZYK

Wracam z pola do domu.

LONGINUS

Poniesiesz Krzyż Tego zbrodniarza.

CYRENEJCZYK

Co ja wam uczyniłem? Ja jestem niewinny.

LONGINUS [ZE ZŁOŚLIWOŚCIĄ]

Co, niewinny? Niewinny?! Tu każdy jest winny!  
Powiadam, bierz tę belkę. Dalej! Bądź uczynny.



CYRENEJCZYK

Ja Go nie znam, niech Mu pomoże kto inny.

LONGINUS

Ty wstrętny Żydzie! Bierz tę belkę! Patrz, jaki niezwinny...  
Ruszamy dalej!

-----  
SCENA VIII  
CHUSTA WERONIKI  
-----

JEZUS UPADA

PUT  
Patrzcie! Przewrócił się znów, prorok przeklęty!

JAWAN  
Dalej! Batem po bokach!

CHANAAN  
Dalej pałką w pięty!

PUT  
Niechaj się krwią zaleje, nich od bólu mdleje!  
Niech czuje, że umiera, niech straci nadzieję!

KAPŁANI & FARYZEUSZE & KUPCY RECHOCZĄ

WERONIKA  
O, panowie żołnierze! Pozwólcie, niechże Go opatrzę.

LONGINUS  
Rób co chcesz.

WERONIKA  
O! Jezusie, Jezusie, Jezusie! Gdy patrzę,  
Na Twoje Przenajświętsze, Cudowne Oblicze  
Zbite pięściami, zdarte przez żołdackie bicze,  
Na włosy poszarpane, na czoło, na oczy,  
Na Ciało Twoje, które Krwią Najświętszą broczy,  
O! Jezusie, Jezusie, Jezusie! Gdy patrzę,  
Wiem, że nic nigdy Ciebie w mojej pamięci nie zatrze...  
Cóż mogę zrobić, żeby Mękę Twą uczynić znośniejszą?

JEZUS  
O Weroniko! Cóрко! Obrałaś cząstkę nie najmniejszą,  
Której nie będziesz pozbawiona.

WERONIKA [MÓWI I CZYNI]  
Jezu, pozwól, niech ta chusta  
Obetrze Twoje krwawe oczy, włosy, usta...

PIEŚŃ WERONIKI

niewysłowiona  
łaska mi dana  
objawić światu  
Oblicze Pana

na krzak ognisty  
na słup obłoku  
nie mogła ludzkość  
obrócić wzroku

teraz dopiero  
łaska jej dana  
aby widziała  
Oblicze Pana

moc wszelkiej mocy  
łaskawość sama  
Oblicze Pana  
Oblicze Pana

Oblicze Pana  
obłok wielmożny  
miecz miłosierny  
i grom pokorny

cud niepojęty  
łaska nieznana  
Oblicze Pana  
Oblicze Pana

Tęcza Krwią Boską  
pieczętowana  
Oblicze Pana  
Oblicze Pana

KONIEC PIEŚNI WERONIKI

LONGIN  
Dosyć niewiasto! Zabieraj chustę, a nie szalej!

PRZEPĘDZA WERONIKĘ

A Ty Cyrenejczyku bierz Krzyż - - - ruszamy, dalej!

-----  
SCENA IX  
UPADEK I SPOTKANIE Z NIEWIASTAMI  
-----

JEZUS UPADA

PUT

Patrzcie Go, upadł znowu! kolana rozkrwawił!

MOLLOCH

Dobrze mu tak! Nie będzie głodnych kazań prawil!

MARIA SALOME

O! Jezu, Panie, Mistrzu! Jaka żałość wszędzie!

O! Jezu, Panie, Mistrzu! Co to z Tobą będzie!

MARIA MAGDALENA

O Jezu, Jezu! Jezu! Jezu! Zmiłowania!

Tyś mnie Jezu wybawił od kamienowania,

Tyś mnie, Jezu, wyzwolił z więzów opętania,

Tyś mi oczy otworzył, otworzył sumienie,

Tyś mi, Jezu, o, Jezu! Ukazał Zbawienie!

O Jezu, Jezu! Jezu! Wszystko nadaremno!

JEZUS

Córki Jerozolimskie! Nie płaczcie nade mną!

Ale płaczcie, powiadam, córki! Płaczcie z żalem,

Bo i Ja wylewałem łzy nad Jeruzalem!

O Jeruzalem! Czemużeś Bogu kłamało,

A czasu nawiedzenia swego nie poznało!

O Miasto! Z pośród wszystkich miast najbardziej święte!

Lecz i, o Miasto! Na proroków zawzięte, przeklęte!

Lecz przyjdzie czas! – pobłogosławi Bóg swojej czeladzi

I ją na nowo, w Jeruzalem Nowym zgromadzi -

Ale dziś zakrólował w nim szatan morderca,

Dlatego lud na Boga i głuchy, i niemy.

MARIA KLEOFASOWA

O! Jezu nasz! O Jezu, ratuj, bo giniemy!

JEZUS

Płaczcie! Lecz Ja wam mówię: w górę serca!

Płaczcie, lecz nie lękajcie się! Ja jestem z wami.

MARIA JAKUBOWA

O Jezu nasz, o Jezu! Zmiłuj się nad nami!

LAMENT NIEWIAST

1.

NIEWIASTY

O Jezu, Jezu!

wiekuista strata

O Jezu, Jezu!

z wyroku Piłata

O Jezu, Jezu!  
dany w ręce kata  
Jezu mój! Jezu mój! Jezu mój!  
Ratuj! Ratuj! Ratuj!  
JEZUS  
Płaczcie o miłosierdzie dla świata

2.  
NIEWIASTY  
O Jezu, Jezu!  
takaż to zapłata  
O Jezu, Jezu!  
za zbawienie świata  
O Jezu, Jezu!  
wiekuista strata  
Jezu mój! Jezu mój! Jezu mój!  
Ratuj! Ratuj! Ratuj!  
JEZUS  
Płaczcie o miłosierdzie dla świata

3.  
NIEWIASTY  
O Jezu, Jezu!  
serce się kołata  
O Jezu, Jezu!  
dusza precz ulata  
O Jezu, Jezu!  
wiekuista strata  
Jezu mój! Jezu mój! Jezu mój!  
Ratuj! Ratuj! Ratuj!  
JEZUS  
Płaczcie o miłosierdzie dla świata

LONGIN  
Odejdźcie stąd, niewiasty! To nie czas na rzewne zbiegowiska!

*PRZEPĘDZA NIEWIASTY*

MOLLOCH  
Chodźcie tu, On już niegroźny, można Go poszturczyć z bliska.

CHANAAN  
Dobrze Mu tak! Głodnych kawałków nie będzie nam wciskał!

LONGIN  
Podnieść skazańca!  
Ruszamy dalej!

-----  
SCENA X  
JUDASZ  
-----

JUDASZ  
Dobrze mi zapłacili. Zapłacili świetnie.  
Byli aż nadto mili. Zrobili szlachetnie.  
Uprzejmi. Tak od ręki Srebrników trzydzieści  
Całą sumę...Ledwie się we worku mieści.  
A przecież mnie przy Mistrzu wyhaczyli.  
Groziły mi kary surowe.  
A oni wybaczyli...  
I zawarli ze mną umowę!  
Mogli oszukać. Nie oszukali.  
Mogli aresztować. Nie aresztowali...  
Tylko co trzeba dali i puścili.  
Ale coś tu jest nie w porządku niestety;  
Jeszcze raz od początku liczę, liczę monety,  
Gdzie ja się pomyliłem?  
Przecież każdy do szczęścia ma prawo;  
Ja to prawo kupilem...

DIABEŁ  
...ale zdradą.

JUDASZ  
Nie wrywaj się ze swoją radą.  
Jesteś poza nawiasem.

DIABEŁ  
A ty?

JUDASZ  
Ja... ja... ja tymczasem  
Zejdę ludziom z oczu  
I będę żył na uboczu,  
Cicho i skromnie.

DIABEŁ  
Możesz sobie żyć. Ale należysz do mnie.

JUDASZ  
Ja – do ciebie?

DIABEŁ  
Do mnie.  
Bo zdradziłeś Boga.

JUDASZ  
Boga, Boga, Boga! Co za trwoga!  
Czy to prawda?

DIABEŁ  
Prawda?  
A może nie ma Prawdy ani Boga?

JUDASZ  
Więc...

KAPŁANI NADCHODZĄ

JUDASZ

...szlachetni kapłani! Jam jest winowajcą...

JAWAN

Precz!

JUDASZ

Wysłuchajcie mnie!

JAWAN

Precz, nieczysty zdrajco!

JUDASZ

O, kapłani! Wydałem wam za pieniądze – Niewinnego.  
Weźcie pieniądze – i wypuście Go.

MOLLOCH

Co nam do tego?

JUDASZ

Popełniłem nieprawość!...

KAJFASZ

To jest twoja sprawa.

Teraz jesteś nieczysty mocą Prawa.

JUDASZ

Weźcie pieniądze... precz pieniądze...

DIABEŁ

Co? Wszystko oddałeś?

A w zamian – widzisz, widzisz? Że nic nie zyskałeś?

JUDASZ

Może to być?!  
Jak teraz żyć?!

DIABEŁ

W każdym razie nikt ci już nie odpuści  
I nie wyjdiesz z piekielnej czeluści,  
I zamknie się za tobą wieczna ciemność.

JUDASZ

O, ten Jezus, ten Jezus! Co On zrobił ze mną!

DIABEŁ

On już ci nie przebaczy. Cokolwiek zrobisz – nadaremno.

JUDASZ

A gdzie jest Prawda?

DIABEŁ

Nie ma żadnej Prawdy. Tylko ciemność.

## PIEŚŃ KUSICIELA

inwektywa  
Prawda to nie temat  
świat ma fałszu znamię  
Boga nie ma  
a jeśli Bóg jest to kłamie

odpowiedź  
ty wiesz ale nie chcesz wiedzieć  
ty czujesz a nie chcesz czuć  
widzisz a nienawidzisz  
zawróć zawróć wróć.

inwektywa  
tylko zło istnieje  
w dobro wierzą durnie  
Bóg nie żyje  
a jeśli żyje to umrze

odpowiedź  
ty wiesz ale nie chcesz wiedzieć... etc

inwektywa  
człowiek to jest chemia  
w półgniącym stanie  
Boga nie ma  
a jeśli jest jest szatanem

odpowiedź  
ty wiesz ale nie chcesz wiedzieć... etc

## KONIEC PIEŚNI JUDASZA

DIABEŁ  
Patrz! Idzie Jezus. Patrz, patrz, idzie twój Wyrzut Sumienia.

JUDASZ  
Idzie tam! Po co On tam idzie? Niech ukrzyżują Go bez opóźnienia!  
Nie, nie, nie – nie skieruję ku Niemu spojrzenia...  
Niech zniknie.

JEZUS  
Judaszu!

JUDASZ  
Precz, precz... Nie, nie mam Mu nic do powiedzenia.  
Okłamał mnie, okłamał, okłamał.

JEZUS  
Judaszu!

JUDASZ  
Czego on chce?

DIABEŁ  
Twojej duszy.



JUDASZ

Nie, nie! Prędeż niech Mu kat kości pokruszy,  
Niech zamilknie...

JEZUS

Judaszu!

JUDASZ

Idź precz... jaki to natrętny Człowiek!  
Jego widok mnie męczy... nawet spod przymkniętych powiek...  
Jakie szczęście – ominął mnie i poszedł...  
I co mam teraz zrobić?

DIABEŁ

Idź się powieś!

LONGIN

Ruszamy dalej!

-----  
SCENA XI  
UKRZYŻOWANIE  
-----

NA ODSŁONIĘCIE KRZYŻA PRZEZ KATÓW:

HYMN O KRZYŻU (śpiewa Chór i Kowalski)

Drzewo Krzyża surowe,  
Tyś Ciało Chrystusowe  
Dźwigało!  
Marii Panny lamenty  
I bok święty rozcięty  
Widziało!

Na Ciebie krew i woda,  
I łaska Chrystusowa  
Spłynęły!  
Na Tobie Kościół Święty  
I Wiary fundamenty  
Staneły!

Potężnym Majestatem  
Wysoko ponad światem  
Górujesz!  
Przemija postać świata,  
A ty po wszystkie lata  
Królujesz!

KONIEC HYMNU O KRZYŻU

KAJFASZ

To Golgota. To koniec Twojej drogi.  
Tu przebite zostaną Twe ręce i nogi.  
Czyńcie co macie czynić.

LONGINUS

Zatem w kolejności,  
Najpierwej ty, Dyzmasie. Żałuj swoich złości!  
Rabowałeś, łupileś, biłeś bez litości,  
W końcu dosięgła ciebie dłoń sprawiedliwości.  
Będziesz ukrzyżowany. W dalszej kolejności  
Ty, Gezmo, synu Kosmy. Hulaleś beztroski.  
Lżyłeś rzymskich celników, buntowałeś wioski,  
Dość miałeś czasu cofnąć się, wyciągnąć wnioski,  
Nie wyciągnąłeś. Ukrzyżować! No i na koniec został nam Synalek Boski,  
Ten Jezus z Nazaretu, król Żydowski.

DO ŻOŁNIERZY

Rozebrać Go!

DO KATÓW

Przybicie ten napis!

DO ŻOŁNIERZY

Szybciej Go z tych szmat rozwijaj...

*JEZUS PODCHODZI DO KRZYŻA – WSTĘPUJE NA PODWYŻSZENIE – MÓWI ZWRÓCONY DO KRZYŻA*

JEZUS

Boże mój! Boże mój! Wołam do Ciebie  
W nocy i we dnie, i we dnie, i w nocy;  
Boże mój, Boże! W ostatniej potrzebie  
Bądź mi litościw, bądź mi ku pomocy.  
Bo ciało moje jak zewłok bez siły,  
Bo dusza moja bólem przepelniona  
Ciało tchu nie ma, ani tętna – żyły,  
Policzono mnie do umarłych grona.  
Płomieniem gniewu duszę mą strąciłeś  
W szeolu otchłań bezdenną i ciemną;  
Fale powodzi nade mną spiętrzyłeś,  
Ciemności tylko mieszkają nade mną.  
Czyż ciemność piekła jest dla sprawiedliwych?  
Czyż grom i trwoga dla w cnocie wytrwałych?

*ODWRACA SIĘ DO LUDU*

Boże! Ty jesteś Bogiem Wiecznie żywych  
Boże! Ty jesteś Bogiem Zmartwychwstałych.

LONGINUS [DO KATÓW]

Sznury. Ćwieki. Młot. Przybijaj!

JEZUS JĘCZY

Równy przybijaj!

Szybciej kończcie. Niechaj nas o lenistwo nie obwinia.

JEZUS

Ojcze, wybacz im, bo nie wiedzą, co czynią.

*KACI SCHODZĄ Z DRABIN*

LONGINUS [DO ŻOŁNIERZY]

Weź pas...

[DO DRUGIEGO]

...weź płaszcz.....A tunika?... Tkana jest w całości,  
Szkoda jej drzeć na części. Rzućcie o nią kości.

MOLLOCH

Jak tam, Jezusie? Dobrze się na Krzyżu bawisz?  
Innych chciałeś wybawiać – może Sam Siebie wybawisz?!

SOFONIASZ

Może jakieś mądrości nam z Krzyża objawisz?!

JAWAN

Nauczaj, mędrkuj, przepowiadaj, ucz... aż się udławisz,  
Ale już nie masz kogo! Uciekła uczniów Twych gromadka chyża!

ZŁY ŁOTR

Jak jesteś taki mądry, Jezusie! zejdz z Krzyża!

KAPŁANI & FARYZEUSZDE & KUPCY

Zejdz z Krzyża! No! Zejdz z Krzyża! Zejdz z Krzyża! Zejdz z Krzyża!

DOBRY ŁOTR

Powiedz, dlaczego Sprawiedliwemu ubliżasz?

My słusznie odbieramy karę za swe zbrodnie –  
...Ale... przecież Jego skazano niegodnie!  
O Jezu! Wspomnij na mnie w Twym królewskim kraju.

JEZUS  
Zaprawdę, powiadam Ci – Dziś ze Mną będziesz w Raju.

KAJFASZ  
Jaki łaskawy! Z Krzyża morały wygłasza.

MOLLOCH  
Poczekajcie, niedługo przywoła Eliasza.

JAWAN  
Ale pierwej opowie całe ojców dzieje.

JEZUS  
Pragnę.

LONGINUS  
Hej, ty! Daj Mu octu, bo omdleje.

*ŻOŁNIERZ DAJE OCTU*

MARIA  
Synu! Oto przy Tobie stoję do ostatka.

JEZUS  
Niewiasto, oto syn twój. Oto twoja Matka.  
Eli eli lama sabachtani.

KAJFASZ  
Eliasza woła! Panowie kapłani,  
Zobaczmy, czy Eliaz wyrwie go z otchłani.

SZYMON CYRENEJCZYK  
Niegodziwi się srożą, Sprawiedliwy się modli –  
Psi wstrętni a nie ludzie, nie ludzie... psi podli...  
Będą patrzeć na Tego, Którego przebodli:  
Którego wyszydźili, zbili, umęczyli  
Któremu święte ręce i nogi przebili,  
Aż rozewrze się na nich piekielna paszczyka,  
Słońce nad nimi zgaśnie i ziemia popęka.

MARIA  
O Ty, Drogo Golgoty – na której lud się mrowi –  
O Ty, Drogo Golgoty, powiedz mojemu ludowi:  
Niechaj przybywa z miast i wsi, i z ludnych miejsc – i z pustkowi!  
I niechaj patrzy –czyż jest na ziemi ból – równy mojemu bólowi?  
Opuszczona przez lud – niewierny swojemu królowi  
I ślubująca wierność – Krzyżowemu Drzewu,  
Na sobie sama dźwigam dziś – Dzień Pańskiego Gniewu.

JEZUS  
Wykonało się.

LONGINUS  
Połamać im golenie. Zakończona Męka.  
Ale Temu nie trzeba już. Ten już nie żyje.  
Dajcie mi włócznię, niechaj sam bok Mu przebiję.

*LONGINUS PRZEBIJA BOK CHRYSYTA*

MOLLOCH  
Ziemia drży!

JAWAN  
Niebo w mroku!

CHANAAN  
Słońce zgasło!  
Czy to jakieś piekielne czy niebieskie hasło?!

PUT  
Uciekajmy! Bo wszyscy tu głowy położym!  
Boże!

*KAPŁANI & FARYZEUSZE I KUPCY UCIEKAJĄ*

LONGINUS  
Czy zaprawdę, Człowiek Ten był Synem Bożym?

PIEŚŃ LONGINUSA - BOŻY SYN

zwątpili uczniowie  
bluźnili żołnierze  
kto wierzy ten wierzy  
a ja nie wierzę  
ja  
wiem  
teraz wiem  
oto jest Ten  
Jedyny  
Syn Boży  
widziałem jak kona  
zdarła się zasłona  
ujrzałem natenczas  
że na wieki wieków  
wiem  
teraz wiem  
oto jest Ten  
Jedyny  
Syn Boży  
ja niegodny sługa  
z narodu obcego  
nie wiem ja dlaczego  
dlaczego ja właśnie  
wiem  
teraz wiem  
oto jest Ten  
Jedyny  
Syn Boży  
KONIEC PIEŚNI LONGINUSA

JÓZEF Z ARYMATEI  
Centurionie.

LONGINUS  
Wasza dostojność.

JÓZEF Z ARYMATEI

Jezusa umęczone Ciało  
Rozkazaniem Piłata dane mi zostało.  
Oto pismo.

LONGINUS

Zgadza się.

NIKODEM

A więc weźmy Ciało,  
Które na krzyżu dość już wycierpiało.

NIEWIASTY PŁACZĄ

JAN

Nie płaczcie. W górę serca. Czy widzicie Krzyż?  
On góruje nad nami i prowadzi wzwyż.  
Nad wszystkie lata, wszystkie kraje, lądy, ludy  
Jego Krzyż wyrwał Prawdę z okowów obłudy,  
Życie z okowów śmierci, radość z pęt żalości  
I wieczność jaśniejącą z mroków doczesności...  
I zwyciężył na Krzyżu. Pośród mąk cierpiący  
W znak Życia i w Zbawienia znak odmienił śmierci znak hańbiący.  
Bo umarł, lecz powstanie i zawsze i wszędzie  
Krzyż – znak Życia – nad światem triumfować będzie.

TRYUMF KRZYŻA

Poniżony Podeptany

wobec świata się uniża

Skrwawiony Kochany

Majestat Krzyża.

im Go bardziej świat wyklina

im potworniej Mu ubliża

tym jaśniej rozbłyska

Majestat Krzyża

Zbezczeszczony Zapoznany

sam przed światem się poniża

Zelżony Kochany

Majestat Krzyża.

swe Ramiona niezawisłe

nad zbrukany światem zniża

odwiecznie Wieczysty

Majestat Krzyża.

Cichy Pokornego Serca

lustro prawdy światu zbliża

Jedyny Prawdziwy

Majestat Krzyża

KONIEC